

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, WTOREK 26 LIPCA 1949 ROKU

Nr 203 (1115)

29 godzin na wysokości 305 mtr.

pracowali w chmurach robotnicy z grupy Kowalczyka

**Epopea Raszyna
przejdzie do historii**

Korespondencja z Warszawy

nowej pracy socjalistycznej w Polsce

W dniu 24 lipca Prezydent RP Bolesław Bierut dokonał otwarcia nowej 200 kw. stacji nadawczej w Raszynie. Dzień ten otworzył nowy okres w dziejach polskiej radiofonii — okres rozbudowy.

Wysokość masztu, przewyższająca o 30 m wieżę Eiffla i jego specjalna budowa sprawiły, że konstrukcja ta jest pierwszą tego rodzaju w dziejach światowej radiofonii.

Twórcami projektu masztu są polscy inżynierowie — Jerzy Koziółek i Cezary Lubieński. Poszczególne elementy konstrukcji zostały wykonane w polskich hutach.

W krótkich zdaniach nie sposób zmieścić ogromu prac i napięcia umysłów techników i inżynierów. Nie sposób też opisać zmudnych prób i długiego procesu produkcji, po raz pierwszy w Polsce wykonywanych przez polski przemysł ceramiczny, ogromnych — 2,5-tonowych izolatorów. Dotychczas produkowano je wyłącznie w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie nie chcieli jednak sprzedać Raszynowi izolatorów. Izolatory wykonane zostały w polskich fabrykach.

Prostownik dla stacji nadawczej miał dostarczyć przemysł angielski. Terminu nie dotrzymano. Ma on nadejść dopiero we wrześniu. Twórcy Raszyna postanowili oddać do użytku radiostację 22 lipca i... prostownik został wykonany przez polskich techników.

Czas trwania montażu masztu obliczo na 100 dni. Trwał jednak tylko 66 dni. Robotnicy „Mostostalu” postanowili wzmoczyć wysiłki i oddać maszt stacji w dniu Święta Odrodzenia. Dotrzymano słowa. Był gotów 20 lipca.

W zwycięstwie bardzo poważny udział posiada organizacja partyjna. Dzięki opiece Komitetu Wojewódzkiego PZPR, dostarczone na czas części konstrukcji ze Śląska, robotnicy otrzymali ochronne ubrania. Partia otoczyła całą pracę jak najdalej idącą opieką, stwarzając wszystkie możliwe warunki, aby wykonać na czas zobowiązanie.

Przez pierwszy miesiąc pracowano na dwie zmiany. Dzień w dzień majster Kowalczyk i robotnicy jego grupy, kładli hełmy ochronne, opasywali się liną bezpieczeństwa i pięli się w górę. Początkowo droga po żelaznej drabinie trwała pół godziny, potem w miarę wzrostu wysokości — trzy kwadransy. Gdy pogoda nie

dopisywała, pracowali w zimnej, wilgotnej mgle, na porywistym wietrze. Wtedy metalowe uchwyty stają się wilgotne i oślizgłe, mgła przenika przez kombinizony, nieustanne napięcie nerwowe ścisła głowę, żelazną obręczą zmęczenia. Maszt chwile się nieprzyjemnie. Grupa majstra Masonia montowała izolatory. Na wysokości 280 m robotnik przeskakiwał w powietrzu z jednego jarzma na drugie, aby połączyć ze sobą dwa izolatory.

Jak zawsze, gdy jakąś robotę robi się po raz pierwszy, napotymano na ciagle, nieprzewidziane trudności. Kilku milimetrów niedokładność w montowaniu uchwytów sprawiała, że praca utykała w miejscu. Powstawały przerwy wtedy, gdy walczone o każdą minutę, gdy praca „tych na dole” — grupy majstra Parketnego i majstra Serwatko — musiała iść jak w zegarku, by na czas dostarczyć pracującym na górze elementom konstrukcji izolatorów, by nie opóźniać ich pracy.

Po skończeniu zmiany robotnik miał tylko jedno pragnienie — zmienić przemoczone ubranie, wyspać się i odpocząć.

Na sen jednak nie było czasu — 22 lipca zbliżał się szybko. Zobowiązanie musiało być dotrzymane. W nocy z 4 na 5 lipca na zebraniu załogi, postanowiono

pracować na trzy zmiany. Od tego dnia zamiast 8 metr. masztu, przybijało dzień nie 20 metrów. Mimo gorączkowej pracy, nie było pewności czy maszt zostanie na czas ukończony. Na przekór robotnikom nie dopisywała pogoda — było wietrzno i wilgotno, maszt do połowy tonął w chmurach. I wtedy robotnicy z grupy Kowalczyka postanowili: „Nie zejździemy na dół, póki nie skończymy montażu”. We szli na górę 17 lipca w południe, a zeszli na dół w poniedziałek o godz. 18. Pracowali bez przerwy 29 godzin, na wysokości 305 metrów, aby zmontować ostatni rząd izolatorów. Skończyli. A grupa majstra Masonia pracując nieprzerwanie 20 godzin na wysokości 315 metrów — zmontowała ostatnie 20 metrów masztu.

Robotnicy „Mostostalu” i pracownicy transportu Polskiego Radia, którzy dobro wolnie zaoferowali swą pomoc, dotrzyмали słowa.

K. NIEDZIEMSKA

Wezorem na fali 1340 m. przemówiła po raz pierwszy nowa centralna radiostacja warszawska w Raszynie.

Dzięki jej mocy 200 kilowatów w antenie, program Raszyna słyszany jest do brzo nawet na aparaty detektorowe we wszystkich zakątkach kraju. (X)

Międzynarodowy festiwal młodzieży będzie wyrazem jedności i siły bojowników lepszego jutra ludzkości

Sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów Tom Madden, podał do wiadomości, że w światowym festiwalu młodzieżowym, który odbędzie się w sierpniu w Budapeszcie — weźmie udział 500 — 600 młodych studentów i robotników brytyjskich. Przybędą oni z własną orkiestrą i grupą recytatorską, która przedstawi dramatyczny obrazek na temat walki ludzkości o lepszą przyszłość. Studenci brytyjscy przywiozą dwie grupy artystyczne i odegrają sztukę o tematyce społecznej. Szkoccy członkowie delegacji urządkują pokaz sportowy.

Madden stwierdził dalej, że mimo wysiłków imperialistów, czyniących trudności delegacjom z krajów zachodnio-europejskich i kolonii — do Budapesztu przybędą 72 delegacje liczące ponad 10.000 członków. Ataki reakcyjne przyczyniły się jedynie do wzmocnienia międzynarodowej solidarności młodzieży, która wyraża się między innymi w

podarunkach przesłanych z okazji festiwalu. Między innymi młodzież australijska ofiarowała ZOO budapeszteńskiemu kangura, zaś młodzież brytyjska przesała do Budapesztu szereg pieśni festiwalowych.

Festiwal trwać będzie dwa tygodnie. W dniu jego otwarcia, z samolotów spadnie deszcz kwiatów na zgromadzone delegacje młodzieżowe, a sztafety przyniosą orędzia z czterech stron świata. 19-go sierpnia 1.000 łódek i 14 statków parowych pływających będzie wieczorem po Dunaju, na którego brzegach odbędą się wielkie uroczystości. Młodzież brytyjska złoży podarunki młodzieży malajskiej a delegacja francuska — delegatom wietnamskim, wyrażając w ten sposób potępienie dla ucisku kolonialnego.

Wiele wybitnych osobistości obiecało przy być na festiwal. Wśród nich znajduje się znany naukowiec francuski profesor Fryderyk Joliot-Curie.

Hold pracy

(b) Wspaniałe osiągnięcia gospodarcze, jakie zanotowaliśmy w ubiegłym pięcioletcu, mają swe źródło przede wszystkim w nowym stosunku robotnika, inżyniera, urzędnika, czy naukowca do wykonywanej przez nich pracy. Ci ludzie zdają sobie dziś doskonale sprawę, że są współgospodarzami swych zakładów, że tylko od nich i wyłącznie od nich zależy postęp techniczny, wzrost produkcji, a co za tym idzie podniesienie całości stopy życiowej mas pracujących.

Twórcza praca jest u nas najbardziej szanowanym i czesnym elementem życia społecznego i nie dziwnego, że właśnie ci, którzy ją najlepiej wykonują wybijają się na czoło naszego społeczeństwa. W Polsce Ludowej bowiem, uznawane są zasługi człowieka pracy bez względu na jego stanowisko. Ważnym jest nie kto to robi, ale jak to robi!

A każdy z tych przodowników pracy, czy to górnik czy tkacz, chłop czy kolejarz, murarz czy urzędnik, artysta czy naukowiec — uważają za swój punkt honoru, za swój chwalebny wyróżnić się przy swym warsztacie pracy.

Ale też społeczeństwo i Polska Ludowa za swój punkt honoru uważają wyrazie wdzięczność, cześć i przywiązanie ludziom, którzy najlepiej pracują dla dobra swego narodu!

Wicepremier Minc, uzasadniając w Sejmie projekt ustawy o orderach „Budowniczych Polski Ludowej” i „Sztandaru Pracy”, powiedział m. in.:

„Zaproponowane przez Rząd projekty ustaw w sprawie orderu „Sztandar Pracy” i orderu „Budowniczych Polski Ludowej” ożywiły są jedną podstawową myślą przewodnią: uczcić, uszanować, otoczyć poważaniem i czcią twórczą pracę ludzką.

Rzecz jasna, że taka przewodnia myśl mogła powstać i zostać zrealizowana tylko w naszym ustroju, w którym rozbito kapitalistów i obywateli, w którym robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca — pracują, budują i tworzą dla siebie”.

I dlatego Sejm uchwalając tę ustawę był wyrazicielem uczuć całego narodu, który w ten sposób składa hold i uznanie bohaterom pracy!

Depesze ze świata

Wiceprzewodniczący Akcji Katolickiej w Czechosłowacji dr Polański oświadczył, że Akcja nawiąże stosunki ze wszystkimi postępowymi katolikami na całym świecie. W całej Czechosłowacji powstają nowe placówki Akcji Katolickiej przy żywiołowym współudziale ludności i duchowieństwa.

22 ekspertów morskich Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji, rozpoczęło obrady nad odrodzeniem niemieckiej marynarki handlowej. Plany te spopawane są przez Achesona, wbrew zapatrywaniom ekspertów angielskich i francuskich, którzy obawiają się wywołania Francji i Anglii o morz światowych naskutek odrodzenia marynarki niemieckiej.

Agencja Reutersa donosi, że w rejonie Izmiru (Smyrna) Turcja, w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi zniszczyło setki domów, 8 osób zginęło.

W tymże czasie trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę grecką Chios, niszcząc 40 750 zabudo wań. 2 osoby zostały zabite a 28 odniosły rany.

W Austrii pod egidą amerykańskich oficerów tworzone są kadry „żandarmerii” będącej złączkami „zyszej armii austriackiej. W koszarach odbywają się 6 tygodniowe kursy, w których „żandarmi” austriaccy kształceni są przez amerykańskich oficerów w obsłudze czołgów amerykańskich i innej broni, używanej w armii U. S. A.



ŚWIĘTO ODKRODZENIA. — Centralne uroczystości na krasie W-Z

Na zdjęciu — przemawia Prezydent R.P. Bolesław Bierut, od lewej stoją na trybunie: gen. Witold, min. Dąbrowski, min. Berman, przew. GRZZ. Zawadzki, wicemarsz. Sejmu Szwalbe, marsz. Sejmu Kowalski, gen. Popławski, Prezydent Bierut, Prezydent Tolwiński (w głębi), premier Cyrankiewicz, wicepremier Minc, marsz. Rokossowski, marsz. Rola-Zymlerski, wicemarsz. Sejmu Zambrowski

Wojska ludowe idą naprzód

W Chinach — niepowstrzymany marsz na południe kraju
W Grecji — ciężkie straty faszystów na wszystkich frontach

Agencja Nowych Chin donosi, że formacje chińskiej Armii Ludowej, po rozgromieniu 4 armii kuomintangowskiej w pobliżu Taoki kontynuują trzema kolumnami swój zwycięski marsz na południe.

Pierwsza kolumna wojsk ludowych, posuwając się wzdłuż rzeki Han zajęła miasto powiatowe Pingli na pograniczu prowincji Sze-si i Honan, biorąc do niewoli kilka tysięcy żołnierzy kuomintangowskich.

Oddziały Armii Ludowej wkroczyły również do kilku innych miast w pobliżu Pingli.

Kolumna środkowa, która z rejonu Sian zdążyła na południe wyzwoliła kilka miast rozbijając dwie dywizje kuomintangowskie.

Trzecia kolumna posuwająca się na południe od Taoki wzdłuż szosy Sze-si-Szechuan zdobyła kilka miast nie napotykając większego oporu.

W środkowej części prowincji Fukien formacje Armii Ludowej wyzwoliły miasto powiatowe Juki położone w odległości 100 km na zachód od Fuczou. Garnizon kuomintangowski złożył broń. Jak donosi agencja Reutersa, oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 5 mil od stolicy prowincji Hunan - Szangsa.

Bezpośrednim celem wojsk ludowych jest miasto So-Czou, od którego oddalone są one o 10 km.

Reuter przewiduje, że miasto to położone na południe od Szang-Sza zostanie zajęte w ciągu najbliższych 48 godzin.

Ostatni komunikat wojenny, ogłoszony przez agencję Elefteri Ellada stwierdza, że grecka armia demokratyczna wznaga działalność na obszarze całego kraju.

Z Peloponezu donoszą, że jednostki trzeciej dywizji armii demokratycznej zaatakowały i zlikwidowały siły nieprzyjacielskie, znajdujące się w wiosce Bretimi w rejonie Argolidy.

W Rumelii jednostki drugiej dywizji zniszczyły kompanię nieprzyjacielską koło miejscowości Koryschades w rejonie Karpenisi, oraz dokonały udanego wypadu przeciwko bazie faszystowskiej w Moschokaria tuż obok miasta Lamai.

W Tessalii jednostki pierwszej dywizji zlikwidowały kompanię nieprzyjacielską na wyznach Polydendri i dokonały szeregu mniejszych skuteczkich operacji.

Jeden z oddziałów kawaleryjskich wdarł się głęboko na tyły nieprzyjaciela i wkroczył do wioski Ampelones w odległości 11 km. od miasta Larissa.

W Macedonii wschodniej i Tracji oddziały ósmej dywizji armii demokratycznej odpierają skutecznie od trzech dni ataki skoncentrowanych sił nieprzyjacielskich na odcinkach Oreon, Parenesti, Karyophyto i Xanthi.

We wszystkich tych bitwach nieprzyjaciel poniosł straty w wysokości przeszło pół tysiąca ludzi, przy czym w ręce armii demokratycznej wpadło wiele sprzętu.

„Dolożymy wszelkich starań

aby praca nasza dała dobre wyniki” — oświadczyła młodzieżowa obsada sklepu PSS

Wczoraj mieszkańcy Stoków Dolnych przeżyli swój radosny dzień. Otwarty został sklep wzorcowy PSS-u przy ul. Górskiej nr. 14. Około 4000 mieszkańców tego osiedla powitało nową placówkę z niewysłowioną radością. Odtąd nie będą już musieli biec po produkty pierwszej potrzeby do sklepu, oddalonego o przeszło kilometr drogi!

Sklep wzorcowy zaopatrzony jest wspaniale. Nie brak literalnie niczego, nawet artykułów kosmetycznych. Obok mieści się również nowoczesnie wyposażony sklep masarski.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że no-

wa placówka prowadzona będzie wyłącznie siłami ZMP-owców. Specjalnie przeszkolona kadra będzie reprezentować tutaj charakter pracy socjalistycznej.

Obsadę sklepu stanowią: Ryszard Sko nieczny — kierownik, Krystyna Banaszczak, Irena Lipińska i Maria Dusinkiewicz — sprzedawcy.

Podczas wczorajszych uroczystości za powiedzieli oni, że dolożą wszelkich starań, aby ich praca odbywała się z pożytkiem tak dla ludności, jak i dla placówki spółdzielczej, która powierzyła im odpowiedzialną funkcję. (p)

Rozpoczyna się drugi turnus kolonii

Po siły i zdrowie

wyjeżdżają dzieci robotników łódzkich

Kilkanaście tysięcy łódzkich dzieci robotniczych przebywa obecnie na koloniach letnich w najpiękniejszych zakątkach kraju. Pod troskliwą opieką wychowawców młodzież wypoczywa po całonocnej nauce, nabierając sił do dalszej pracy.

Pierwszy turnus kolonijny dobiega końca. 30 lipca dzieci zaczynają wracać do miasta, a na ich miejsce wyjadą innne.

Pierwsze wyjazdy na drugi turnus nastąpią 30 bm. Tego dnia wyjeżdżają po siły i zdrowie uczniowie szeregu szkół łódzkich.

Grupy udające się do Teofilowa i Wiśniowej Góry zbierają się w szkole przy ul. Szpitalnej 9-11, do Ręczna, Galwicy, Borkowic — w szkole przy ul. Podmiejskiej 21, do Kluk — w przedszkolu przy ul. Zachodniej 66.

Kalendarzyk dalszych wyjazdów przedstawia się następująco:

Wyjazd na kolonie do Leborcka — 1 sierpnia, zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 22.

Wyjazd do Ładka-Zdroju i do Szklarskiej-Poręby — 2 sierpnia, zbiórka na stacji Łódź-Kaliskiej o godz. 20.30.

Wyjazd do Borkowic — 1 sierpnia, zbiórka na Dworcu Fabrycznym o godz. 14.

Wyjazd do Rogowa — 1 sierpnia, zbiórka na Dworcu Fabrycznym o godz. 13.

Do Szklarskiej-Poręby, Ładka-Zdroju i Leborcka dzieci wyjeżdżają pociągami nadzwyczajnymi w wagonach osobowych, do Rogowa zaś i Borkowic normalnymi pociągami osobowymi.

Dzieci, wyjeżdżające do Wiśniowej Góry z fabryk, podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego zostaną powiadomione o miejscu zbiórki i terminie wyjazdu przez właściwe wydziały socjalne. (at)

nasze Pały

CZYTELNICZKA „EXPRESSU“: Przy przedstawieniu metryki urodzenia powinna Pani zwrócić się do wydziału personalnego, i wytłumaczyć kierownikowi powody swego postępowania. Na pewno żadnych przykrości z tego powodu mieć Pani nie będzie.

ZROZPACZONA MATKA Z UL. ZGIER-SKIEJ: Pani obserwacje są bardzo interesujące i powinna się Pani zwrócić do Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej ul. Narutowicza 59a. Oczywiście proszę zabrać swą córkę. Tam zbadają ją dokładnie i poradzą Pani jak można stosować metody wychowawcze w tym wypadku. Sądźmy, że zmiana w usposobieniu dziewczynki spowodowana jest jakimś przebiegiem psychicznym, o których Pani nie wie. W instytucie mają swoje metody badania i przypuszczamy że osiągną pożądaną rezultat.

ZDZISŁAW S.: Niestety nie możemy Panu wiele pomóc w tej sprawie. Musi się Pan zwrócić do swego Związku Zawodowego i tam dać Panu odpowiedź na jego zmartwienie.

HENRYK Z BAWELNY: Proszę podać nam szczegóły dotyczące pańskiego usprawienia i datę, kiedy złożył ją Pan w fabrycznej komisji usprawnień. Postaramy się wyjaśnić tę sprawę i na pewno dostanie Pan wkrótce odpowiedź.

ZDOLNY STUDENT: Proszę zwrócić się do Towarzystwa Burs i Stypendiów Al. Kościuszki 93. Możliwe, że otrzyma Pan tam miejsce i w ten sposób miałby Pan zapewnione dogodne warunki nauki.

Tylko do soboty

można się szczepić

przeciwko tyfusowi brzuszemu

Szczepienia ochronne przeciwko tyfusowi brzuszemu dobiegają końca. Kto nie wypełnił dotąd tego obowiązku, może to uczynić jeszcze tylko w ciągu bieżącego tygodnia, gdyż po sobocie będzie już za późno.

Od poniedziałku rozpocznie się kontrola, poczym spisywane będą doniesienia karne przeciwko tym, którzy szczepieniom się nie poddali. Sądy starościńskie wymierzą opornym karę grzywny i aresztu.

Szczepienia odbywają się jeszcze w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 110, Armii Ludowej 28 oraz 6-go Sierpnia 5. (f)

Znaczki pocztowe

ku czci 5-ej rocznicy Manifestu

Z okazji 5-ej rocznicy Manifestu PKWN, poczta polska wprowadziła do obiegu i sprze- dazy nowe znaczki pocztowe wartości 10, 15 i 35 złotych.

Znaczek 10-złotowy koloru stalowego wyobraża fragment Trasy W-Z w Warszawie, widziany od strony Wisły. Wizerunek znaczka 15-złotowego wyobraża Prezydenta Bolesława Bierutę, napis — „5 lat Polski Ludowej”. Kolor znaczka — czarny o odcieniu niebieskim. Na znaczku 35-złotowym znajduje się widok nowej radiostacji w Raszynie. Znaczek wykonany jest w kolorze niebiesko-szarym. (a)

Codzienna nowelka „Expressu”

Dwa listy

Edward do Zofii:

Szanowna Pani!

Mnie samemu wydaje się śmieszne i niedorzeczne pisać do Pani niespodzianie, po czterdziestu a może i pięćdziesięciu latach niewidzenia, i wywoływać duchy spraw tak zamierzonych, ale trudno mi doprawdy przed tym się powstrzymać.

Oto doszliśmy do miejsca ziemskiego pobytu, w którym już raczej należy szukać sobie projek wiecznej buchal- terii, niż zajmować się doczesnymi obra- chunkami, a jednak przemożna cieka- wość i tkliwość dla swoich przeżytych dziejów zmusza raz po raz, by powracać myślą do pewnych z nich fragmentów.

Owe fragmenty Pani dotyczące są szcze- gólnie we wspomnieniach moich żywe i wyraziste, tak jak mogą być tylko zda- rzenia niedokonane.

Chwilami wydaje mi się, że to wszyst- ko działo się zaledwie wczoraj, że wy- starczy zaledwie rękę wyciągnąć, aby wyczuć kształt ówczesnych rzeczy, mięk- kość Pani jasných włosów, że wystar- czy przechylić się nieco w fotelu, z któ- rego już wstawać trudno, aby ujrzeć tak piękny i czuły blask Pani zielonych oczu.

Ale najciekawsze w tym wszystkim jest to, co stanowi główną przyczynę mojego do Pani listu i co w jakimś spo- sób rozwiązuje niedokonany i zatopio-

ny w falach czasu nasz wzajemny sto- sunek.

Otóż w tych dniach dopiero — nie wiem, jakimi ścieżkami wiedziony ku przeszłości — nagle odkryłem tajemnicę, która tyle lat mnie trapiła: tajemnicę naszego rozstania.

Od pierwszego dnia, kiedy ujrzałem Panią na balu w resursie kupieckiej za- kochałem się w Pani bez pamięci. Była Pani dla mnie dość łaskawa, chodzili- śmy na spacer, rozmawialiśmy o naj- nowszych tomikach poezji i o wznosio- ściach spętanej ciałem duszy. I czulem, że mimo kaprysów, które nie mogą dzi- wić u rozpieszczonej jedynaczki, nie jest- em Pani zupełnie obojętny.

I oto pewnego dnia zaprosiła mnie Pani do siebie. Czulem, że na tej wizy- cie rozstrzygnie się nasz los i pobie- głem drżący wzruszeniem i niepoko- iem, mimo iż tego dnia i o tej godzinie miała się odbyć niebezpieczna operacja mego brata, o którego zdrowie nie ma- ło się troszczyć.

Siedzieliśmy przy herbatce i nad albu- mem kolorowych pocztówek, a przed- nami szykowało się do realnych kształ- tów sens słów ostatecznych. Wszelako niespokojny o zdrowie brata wstałem w pewnej chwili i powiedziałem:

— Pani pozwoli, że wyskoczę na- chwilę do kliniki dowiedzieć się o zdro- wie brata i wnet powrócę.

Ale Pani przeciągnęła się leniwie i odrzekła:

— Jest już późno, a ja znużona: oba- wiam się, iż za powrotem zastaliby mnie pan nazbyt senna.

Wyszedłem i od tego czasu nie chciała mnie Pani więcej widzieć.

Po beznadziejnych trudach i rozpacz- ny opuściłem miasto nie rozumiejąc przy- czyn nielaski w jaką popadłem.

I w tych dniach dopiero zrozumiałem, iż silniejsza od uczuć była dla Pani znie- waga, iż przy boku Pani moge myśleć o czymkolwiek innym, choćby o zdrowiu brata.

Zawiłe są ścieżki, którymi błąka się duma kobieca: trzeba późnych lat do- żyć, ażeby je odkryć.

Mogę dodać, że kochałem Panią jeszcze długie lata, jeszcze nawet długie lata po moim małżeństwie i nie było przy- padkiem, że żona moja (umarła, biedac- two, przed dwoma laty) nosiła imię Zofia.

Mam nadzieję, że zechce Pani pokwi- tować ten zamierzony rachunek prze- szłości. Ręce Pani całuję

Edward.

Zofia do Edwarda:

Szanowny Panie!

List Pana uczynił mi niemało przyjem- ności i stał się przyczyną wielu wzru- szeń.

Niemniej jednak muszę sprostować szereg nieścisłości, które wkrały się do Pana pamięci. Nienajmniej ważną jest- ta, że list nie do mnie jest skierowany, lecz do mojej siostry Anny. To ona była

obiektom tej gorącej Pana miłości, przy- tym z faktu, że ja jestem jej siostrą, wy- nika, że nie była jedynaczką, jak zacho- wał to Pan w pamięci.

Anna od początku poznania Pana czy- niła mi zwierzenia. Miała dla Pana wie- le sympatii, ale żadnego uczucia.

Miłość Pana, tak jawna, męczyła ją niemało i owego wieczoru Anna zapro- siła Pana, aby uczciwie przekonać go o beznadziejności jego zamierzeń. Nie było to dla niej łatwe ani miłe. Skorzy- stała z nagłego odejścia Pana, aby udać obrażoną.

Widzi Pan, drogi Panie, duma męska szuka do późnych lat zawitych ścieżek dla tłumaczenia sobie niepowodzeń i odrzucia rozwiązania najprostszego.

Chciałabym na zakończenie przypom- nieć Panu, że od czasu, jak Anna za- częła się uchylać od spotkań z Panem, odwiedzał mnie Pan każdego dnia, aże- by przynajmniej być blisko jej siostry i przed nią wylewać żal.

Pocieszałam Pana, jak umiałam i da- wałam Pan dowody, że czasem moja pocie- cha jest Panu miła.

Niedługo po wyjeździe Pana wysłałam za mąż, z konieczności raczej niż z chęci.

Przesyłam Panu pozdrowienia i żę- nam do niedługo zobaczenia na są- dzie boskim

Zofia.

P.S. Synowi mojemu jest na imię Edward. Na założonej fotografii ujrzy Pan jego rysy, które nie powinny wy- dawać się Panu obce.

Stanisław Dwań

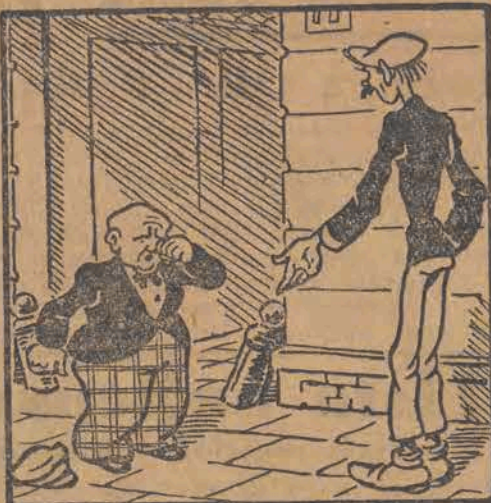
PRZYGODY WICKA I WACKA



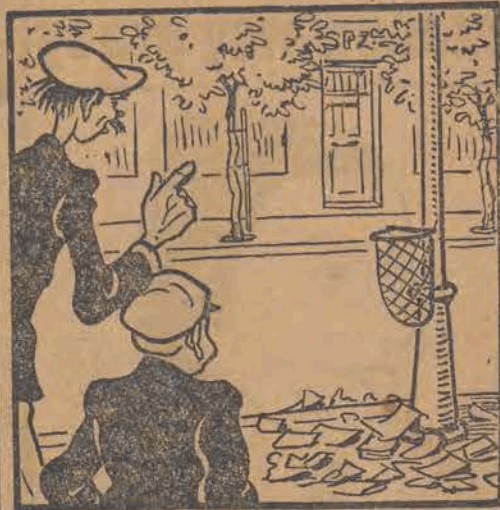
WACEK: — Wiesz, co mi to przypomnia? Czas narodzić Łodzi!
 WICEK: — Czy żyłeś wtedy?
 WACEK: — Nie, ale czytałem, że ulice polewano się garnkiem...



WICEK: — Frajer z ciebie! Dawniej wcale się ulic nie polewano!
 WACEK: — A tam co się dzieje?
 WICEK: — ZOM zbiera śmiecie...
 WACEK: — O tej porze?... Rety!



WICEK: Stój, bo upadniesz!..
 WACEK: — Życie można stracić!
 WICEK: — Przecież zawsze chciałeś ruchomych chodników w Łodzi? To właśnie masz!



WICEK: — Kosz pusty, a śmiecie dookoła! Co to przypomina?
 WACEK: — Nic! No bo co?
 WICEK: — Że o czystości miasta powinien dbać i ogół!

PPB wykonało zadanie A jak pozostałe przedsiębiorstwa?

Na krajowej naradzie budowniczej w dn. 18 czerwca rb. postanowiono polecić wszystkim przedsiębiorstwom budowlanym, aby pogłębiły w rb. socjalistyczne współzawodnictwo pracy i rozszerzyły je na 60 proc. załóg budowlanych, oraz aby objęły pracą akordową do końca rb. conajmniej 75 proc. załóg.

Jeżeli idzie o PPB w Łodzi — zadanie to wykonano z nadwyżką. Bo jak nas informują, na dzień 22 lipca liczba biorących udział we współzawodnictwie pracy wynosiła 81,64 proc., zaś pracą akordową objęto 82 proc. załóg budowlanych.

Nach wywiązały się z tego zadania pozostałe przedsiębiorstwa — SPB i MPB? W związku z odbywającym się współzawodnictwem międzyzakładowym warto, aby i one ogłosiły wyniki swej pracy. (s)

Nowe sklepy obuwia otworzyła CHPS w Łodzi

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego uruchomiła w Łodzi dla uczczenia 5-lecia Manifestu Lipcowego trzy nowe sklepy z obuwiami. Mieczą się one przy ul. Piotrkowskiej 207. Wschodniej 72 i Nawrot 41.

Jak bardzo były potrzebne w tych punktach miasta świadczy ogromne obroty, zanotowane w pierwszych 3-ach godzinach. Obroty wyniosły ponad 300.000 zł. Szczególnym powodzeniem cieszyły się tanie i eleganckie obuwie sezonowe, zarówno skórzane jak i tekstylne. Ceny obuwia kształtują się rozmaicie. 475 zł. kosztują t. zw. „kotki” dziecięce, 950 zł. pantofle kolorowe damskie z imitacji skóry zamskiej, 5.920 zł. skórzane pantofle brązowe. (a)

Pożar w fabryce oleju

Wczoraj w godzinach przedwieczornych w fabryce lakieru „Sterolin” (ul. 6. Sierpnia nr. 100) od nadmiernej temperatury roztopił się kocioł, wypełniony olejem lnianym.

Na miejsce wypadku wyjechało 6 oddziałów Straży Pożarnej, które pod kierownictwem płk. Kalinowskiego ugasiły szybko ogień.

Splonęły stropy oraz 75 kg. oleju.

Cieszymy się z latami!...

Lekarz szkolny już oddawna zwraca uwagę Jasiowi, że ma osłabiany wzrok i powinien używać szkieł. Ale chłopiec nie sobie z tego nie robił. Dopiero po klasówce z matematyki, z której dostał „baniaka”, zwraca się do ojca:

— Tatusiu, musisz mi jednak kupić okulary. Już nie mogę nic dojrzeć z zeszytu siedzącego przede mną kolegi...

Gość do kelnera, który podał mu pieczęstko z kury:

— Zda się, że człowiek, który zarządził tę kure musiał mieć wyjątkowo miękkie serce... Dlaczego pan tak sądzi?

— No, bo widzę, że zanim się na to zdecydował, musiało upłynąć dobrych kilka lat...

W gabinecie adwokata.

— A jednak to rzeczywiście szkoda — mówi obrońca do swego klienta — że nie może pan wykazać swego alibi. Pańska sprawa stała by o wiele lepiej. Czy rzeczywiście nie ma nikogo, kto widział pana w czasie, kiedy dokonana została kradzież?

— Dzięki Bogu, panie mecenasie — nie...

Dalsze usprawnienie komunikacji miejskiej

Tramwaj na Cyganke

wyruszy w swą pierwszą podróż 20 września rb. — Ruch dojazdowy skierowany będzie z Pl. Wolności przed Województwo. — Podwójne tory na ul. 11-go Listopada skrócą wydatnie czas jazdy

Łódź pokrywa się coraz gęstszą siecią tramwajową. Nowe linie zbliżają do śródmieścia dzielnice robotnicze położone na krańcach miasta, zapewniając dogodną komunikację ludności pracującej, która nie musi już trać wiele czasu na dalekie i uciążliwe wędrowki piesze.

W ciągu ostatnich miesięcy ruszyły tramwaje ulicą Dąbrowskiego, przedłużeniem Nowotki na Stoki, Warszawską, a przed kilku dniami — Lagiewnicką. Sprawne połączenie z centrum Łodzi otrzymała również wielka połać Chojen za torem kolejowym, na której to trasie kursują błękitne autobusy MZK.

Plan robót na rok bieżący przewiduje jeszcze wykonanie trzech poważnych inwestycji. Realizacja ich zapewni ludności nie tylko połączenie z miastem, ale również wygodę i większe bezpieczeństwo w korzystaniu z komunikacji miejskiej i podmiejskiej. Na czoło tych inwestycji wysuwa się

budowa nowej linii tramwajowej na Cyganke. Prace są w pełnym toku. Dzięki wydatnej pomocy ludności linia oddana zostanie do użytku już na dzień 20 września rb. Tramwaje biec będą po niej następującą trasą. Od mostu przy ul. 11-go Listopada skracają w prawo w Aleje Unii, dalej przejadą Srebrzyńską obok parku, przed Orzechową znowu skracają w prawo i przetną na przelaj tereny rolne, skracają w ul. Wieczność, potem Siewną do rzeki Łódki, nad którą wzniesiony będzie most, mostem ulicą Cyganke dotrą do Partyzanckiej, gdzie powstanie petlica i krańcowy przystanek.

Długość tej linii wyniesie około 3 km. Niemal na całej trasie tramwaje biec będą torowiskiem wydzielonym obok szerokiego chodników, aby w ten sposób odciążać jezdnię dla ruchu kołowego. Po obu stronach torowiska powstaną skwery, podobnie jak to ma miejsce na Al. Kościuszki.

Drugą kapitalną inwestycją tegoroczną będzie wybudowanie petlicy przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej. Sprawa ta posiada nader doniosłe znaczenie. Chodzi tu bowiem o zwiększenie bezpieczeństwa pasażerów.

W pierwszym etapie przeniesiony będzie tu z Pl. Wolności cały ruch dojazdowy. Tramwaje ze Zgierza, Lutomerzka, Aleksandrowa i Konstancynowa tu też będą kończyły swój bieg i stąd pasażerowie będą wyruszali w podróż do tych miejscowości. W ten sposób Pl. Wolności zostanie odciążony w poważnym stopniu i nie będzie już miał nic wspólnego z komunikacją dojazdową.

Naprzeciwko budynku Województwa stanie poczekalnia dojazdówek, zaś budynek, w którym znajduje się fabryka cukierków „Arkadia” ulegnie zburzeniu, przeszkadza bowiem wybudowaniu petlicy.

Zaś w przyszłym roku do petlicy doprowadzi się tory tramwajów miejskich. Dzięki temu pasażerowie dojazdówek będą mogli bezpośrednio przesiadać się do tramwajów miejskich i — odwrotnie. Zagadnienie koordynacji komunikacji miejskiej z podmiejską rozwiązane będzie w podobny sposób jak przed wojną na Rynku Bałuckim.

Trzecia inwestycja dotyczy ulicy 11-go Listopada. Komunikacja tramwajowa odbywa się tu niedość sprawnie. Na znacznej części tej ulicy znajduje się tylko pojedynczy tor tramwajowy, wskutek czego pociągi muszą tracić wiele czasu na mijankach. Postanowiono więc tory pojedyncze zastąpić podwójnymi, co znakomicie „odkorkuje” ruch tramwajowy i wpłynie na większą przelotność tej linii. Układanie podwójnych torów rozpocznie się natychmiast po otrzymaniu sygn. które Miejskie Zakłady Komunikacyjne już dawno zamówiły. (o)

Od dziś do soboty

mięso i wędliny na bony

Kto nie ma bonów i kuponów — kupuje w środę

Począwszy od dnia dzisiejszego do soboty włącznie, sklepy masarskie sprzedawać będą mięso i wędliny na kartki.

Po jednym kilogramie mięsa i po 40 dkg wędliny otrzymają posiadacze bonów tłuszczowych kat. PR-R i kuponów kontrolnych kat. RD (osoby pracujące, obciążone rodziną), na odcinku nr. 5, 6 i 12.

Osoby samotne otrzymają na odcinku 4, 7 i 14 bonów tłuszczowych kat. PR-S i kuponów kontrolnych kat. PR — po 40 dkg mięsa i po 40 dkg. wędliny.

Kontrolowany system sprzedaży mięsa i wędlin został nadal utrzymany ze względu na zmniejszenie się podaży bydła i trzody w okresie prac żniwowych.

Mimo to jednak władze aprowizacyjne dokończyły starania, aby zaspokoić potrzeby ludności pracującej. Mało tego — mięso i wędliny sprzedawane będą i tym osobom które nie posiadają bonów czy kuponów kontrolnych.

Osoby te mogą nabywać po 40 deka mięsa i 40 deka wędliny w środę 27 bm. w sklepach spółdzielczych, których spis zamieściliśmy przed kilku dniami. Wykaz tych punktów sprzedaży powiększony został o dwa sklepy: spółdzielni „Masarz” przy ul. Wschodniej 29 i dr. Próchnika 9.

Złodziejska spółka przed sądem

Okradali skarb Państwa

B. urzędnicy „CeTeBe” za łapówki akceptowali wygórowane stawki transportowe

Sąd Apelacyjny w Łodzi, na swojej pierwszej sesji rozpatrywał w trybie postępowania doraźnego sprawę o szkodnictwo gospodarcze, które naraziło Skarb Państwa na milionowe straty.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Marian Jarnecki, Franciszek Pastuszyński i Roman Bańkowski — b. wyżsi urzędnicy Biura Eksportowego Centrali Tekstylnej „CeTeBe”. Tadeusz Wyczański i Andrzej Kostro — przedstawiciele spedycyjno-transportowego przedsiębiorstwa „Mechanika” oraz Władysław Krawczyński — prezes zarządu spedycyjno-przeładunkowej spółdzielni „Bałtyk”.

Jarnecki od r. 1946 do lutego 1948 r. dawał zlecenia „Mechanice” i „Bałtykowi” na przewożenie towarów z zakładów pracy do punktów granicznych, względnie portów, akceptując świadomie wysokie stawki, za co otrzymał łapówkę w wysokości 700.000 zł. Pastuszyński — b. kierownik składnicy

„CeTeBe”, zażądał od przedstawicieli „Mechaniki” wynagrodzenia, uzależniając od tego rychłe podpisywanie przez siebie asygnat, na czym „zarobili” 300.000 zł. Bańkowski, pełniąc funkcję dyrektora handlowego, nie ośmieszał jednocześnie zainkasować od Wyczańskiego i Kostro 150.000 zł, za udzielanie im zleceń. „Prowizje” również szły od przedsiębiorstwa Bałtyk.

Wyczański, Kostro i Krawczyński oskarżeni zostali o przekupstwo urzędników i nakłanianie ich do popełniania przestępstwa.

Przewód sądowy jedynie w stosunku do Krawczyńskiego nie dostarczył dowodów winy. Pozostałym oskarżonym winna została udowodniona, za co skazani zostali: Jarnecki i Wyczański — po 10 lat więzienia, Pastuszyński i Kostro — po 7 lat więzienia, Bańkowski — na 4 lata więzienia. Wobec Wyczańskiego i Kostro sąd orzekł przepadek mienia. Krawczyński został uniewinniony. (p)

Nasi przodownicy pracy



ANNA BANASIEWICZ

posiada długoletnią praktykę zawodową w przemyśle pasmanteryjnym. Pracuje od pierwszej chwili po wyzwoleniu w PZPP Łódź Północ jako pakarka i wyróżnia się swą doskonałą pracą. W zeszłym roku została majstrem wykonawczalną i zdobyła zaszczytne miejsce w współzawodnictwie pracy.



BOLESŁAWA NOWAK

jest znana w swej fabryce, jako działaczka społeczna i doskonała robotnica. Pracuje jako tkaczka na dziesięciu krosnach w PZPP nr. 24 i uczestniczy w współzawodnictwie pracy osiągając doskonałe wyniki.

Fatalna porażka ligowców Szombierek

Przebywająca na wczasach w Szklarskiej Porębie, ligowa drużyna Szombierek przegrała w Wałbrzychu w pełnym składzie towarzyski mecz piłkarski z miejscowym „Górnikiem” w stosunku 1:7 (1:1).

Honorową bramkę dla ligowców zdobył Krasówka. Bramki dla zwycięzców uzyskali Polednik, Bulikowski i Forszewski — po 2, Ignaczak — 1.

Forszewski i Ignaczak, to byli gracze II ligowej Garbarni, który ostatnio przenieśli się na stałe do Wałbrzychu i wstąpili do Górnik.

ANDRZEJ ZAMSKI



145)

— Jeżeli wszystko będzie dobrze, to na drugi rok zamiast na południe pojedziemy nad norweskie fiordy, dokąd zapraszali nas Olaf i Ingeborga. Chciałbym koniecznie zobaczyć po tylu krajach, jakie widziałem na Południu, krajobraz Północy. Jak sądzisz, Krystynko, zobaczymy go?

— Tak, zobaczymy go z całą pewnością! — przytakuje mu Wieruszówna i znówu polyka izer.

— A jak tam twoje okaleczenia? Czy goją ci się dobrze? — zmienia temat Leszek. — Pozwól, że przesunę ci ręką po twarzy.

— Mam wciąż jeszcze na twarzy bandaże.

— Myślę jednak, że te okaleczenia nie zszpecili ci twarzy? — spytał szybko Strzelmirski.

— Tylko bardzo nieznacznie! — odpowiedziała jeszcze szybciej.

Trzeci start Polaków w Holandii

Różnicą tylko 2 pkt. 41:43 przegrali żużlowcy w Amsterdamie

Trzecie i ostatnie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drugą „Hollandse Leuven”. Mecz odbył się na stadionie olimpijskim w późnych godzinach wieczornych przy oświetleniu elektrycznym i po niezwykle zaciekłej i emocjonującej walce zakończył się nieznacznym zwycięstwem żużlowców Holandii w stosunku 43:41 punktów.

Trzeba dla wyjaśnienia zaznaczyć, że w punktacji meczu stosowano metodę angielską to znaczy przyznawano punkty tylko za pierwsze trzy miejsca (3, 2 i 1), gdyby jednak obliczyć według naszego systemu (4, 3, 2 i 1) mieliśmy remisowy wynik meczu 68:68.

Tak, czy inaczej jest to wynik bardzo

dobry i świadczy o wielkich postępach jakie poczynili nasi żużlowcy. Trzeba tu także jeszcze wziąć pod uwagę również i to, że Holendrzy jechali na silniejszych maszynach, co specjalnie dało się zauważyć podczas jazdy na prostej. Polacy mogli jedynie nadrabiać tę stratę na wirażach, które brali na pełnym gazie technicznie wspaniale, wzbudzając ogólny podziw swą brawurą i zyskując uznanie dziesiątków tysięcy widzów.

W sumie odbyło się 14 biegów. Najlepiej z zawodników polskich wcieli Smoczyk, który wygrał 1, 9 i 12 bieg, a w piątym zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie z doskonałym Holendrem, Beufem. Smoczyk uzyskał również drugie miejsce w 14-tym biegu, w którym zwyciężył Olejniczak. Najlepszy czas Smoczyka wynosił 1.25,3. Ponadto z Polaków zwycięstwa odnieśli Maciejewski — w 10-tym biegu, Kołeczek — w 13-tym i Olejniczak — w 14-tym. Poza tym Kołeczek w 3, 8 i 11-tym biegach zajął drugie miejsce.

Jak już zaznaczyliśmy, poszczególne biegi były bardzo emocjonujące. Sprawiała to brawura i pełna ambicja jazdy Polaków. W 11-tym na przykład biegu Krakówiak runął na wirażu, ale dosiadł ponownie maszynę i jadąc cały czas na pełnym gazie, minął jednego z Holendrów i zajął trzecie miejsce. W ostatnim wyścigu Smoczykowi już na pierwszym wirażu „nawalila” świeca, udało mu się jednak ponownie zapalić motor i Smoczyk ruszył w pogoń, chociaż odstąpił o dobre pół okrążenia. Ostatni wiraż brał pełnym gazem i chociaż jechał po zewnętrznej toru minął obu Holendrów i przyszedł jako drugi, za Olejniczakiem.

Polscy żużlowcy wypadli w tym meczu znacznie lepiej niż w poprzednich spotkaniach, ale maszyny ich były zbyt sfałgowane, Smoczyk, Kołeczek, Olejniczak i Maciejewski zdobyli sobie doskonałą markę wśród najlepszych żużlowców świata, Smoczyk i Kołeczek zostali nawet zaproszeni na olimpiady żużlowe, którą Holendrzy organizują w dniach 31.7 — 14.8, a w której wezmą udział najlepsi żużlowcy świata: Austriacy, Belgowie, Anglicy, Szwedzi, Francuzi, Czesi i Austriacy, ale z braku wolnych terminów i fatalnego stanu maszyn zaproszenia tego przyjąć nie mogli.

O wejście do II ligi Polonia (Leszno) zeszła z boiska

W meczu piłkarskim o wejście do II Ligi „Brd” (Bydgoszcz) pokonała Polonię (Leszno) 3:2, (2:0).

Na 7 minut przed końcem gry drużyna Polonii niezadowolona z orzeczeń sędziego zeszła z boiska.

Lista najlepszych juniorów

Młodych pięściarzy klasyfikuje „Przegląd Sportowy”

Ponieważ w mistrzostwach pięściarskich Polski juniorów nie stosowano rozstawienia i często zdarzało się, że jeden zawodnik miał niesłychanie ciężką drogę do finału, drugi zaś łatwiejszą przeto zdobycie tytułu mistrza nie mówi jeszcze o tym, że dany bokser jest w swej kategorii najlepszym. W związku z tym „Przegląd Sportowy” opracował klasyfikację juniorów (po pięciu w każdej kategorii), opierając ją na umiejętnościach technicznych w przekroju całych mistrzostw. Klasyfikację tę podajemy:

Papierowa: 1) Boettcher, 2) Jurczaszek, 3) Murawski, 4) Zadora, 5) Nowak.

Musza: 1) Kargier, 2) Nauieralski, 3) Piński, 4) Krzywocz II, 5) Majewski.

Kogucia: 1) Bieganowski, 2) Brzózkiwicz, 3) Leja, 4) Oleczyk, 5) Nowacki.

Piórkowa: 1) Antkowiak, 2) Ściuga, 3) Brzeziński, 4) Stanikowski, 5) Pasławski.

Lekka: 1) Debisz, 2) Ponanta, 3) Kurowski II, 4) Jędrzejczyk, 5) Wodecki.

Półśrednia: 1) Kazimierzak, 2) Nagajski, 3) Figiel, 4) Przybylak, 5) Zieliński.

W wagach od średniej do ciężkiej nie przeprowadziliśmy klasyfikacji, gdyż po pierwsze zgromadziły one mało uczestników, a po drugie poziom startujących był słaby.

Pokaz lekkoatletyki w Sieradzu

W mistrzostwach Związkowca Łódź na pierwszym miejscu

Miasto SIERADZ było terenem, na którym rozegrano mistrzostwa lekkoatletyczne ZWIĄZKOWCA okręgu łódzkiego. Zawody nie stały wprawdzie na jakimś specjalnie wysokim poziomie i na ogół wyniki osiągnano przeciętne, nie mniej jednak całość była zadowalająca, a najważniejsze jest to, że spełniły swe zadanie propagandowe. Po raz pierwszy SIERADZ był widownią takiej imprezy, a wierzymy że nie ostatni. Organizatorzy zdopingowani takim powodzeniem projektują urządzenie meczu z reprezentacją ZS. UNII, lub SPÓJNI i to jeszcze przed mistrzostwami ogólnopolskimi Związkowca.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują wyniki juniora SIKORSKIEGO

w skoku wzwyż — 171 cm., w dal — 6,17 oraz w biegu na 100 m. — 11,8 GLAŻEWSKA była w tej obsadzie bezkonkurencyjna i zdobyła pięć tytułów mistrzowskich, przy czym z wyników jej na wyróżnienie zasługuje wynik w rzucie dyskiem 35,57. Niezły też wynik biegu na 60 m. — 8,3 s. zwłaszcza, że tre uzyskała juniorka łódzka SADURA w niniejszym uprawia w klubie niespełna 6 tygodni.

W punktacji drużynowej wygrali zawodnicy ZWIĄZKOWCA ŁÓDŹ — 134 pkt. przed TOMASZOWEM — 88 pkt. i SIERADZEM — 36 pkt. W konkurencji juniorów wygrała ŁÓDŹ — 53 pkt. przed TOMASZOWEM — 20 pkt. i BRZEZI-NAMI — 13 pkt.

Pływają jak ryby

Polscy pływacy na węgierskiej lekcji

Na pływalni St. CKF odbyły się zawody pływackie, z udziałem zawodników węgierskich i polskich. Pływacy węgierscy zdemontowali wysoką klasę, wygrywając zdecydowanie wszystkie konkurencje.

800 m. st. dow. — 1) Voeresi 10:47,8, 2) Joo 10:51,2, 3) Csapo 10:54,1, 4) Gremłowski — 10:55,0, 5) Boniecki 11:25,6.

200 m. st. klas. — 1) Vegvari 2:53,4, 2) Nikodemi 2:57,0, 3) Dobrowolski 3:00,8.

100 m. styl. motylkowym — Garay 1:16,2, 2) Cichoński 1:18,4, 3) Szoltysek 1:18,8.

400 m. st. grzb. — 1) Bolvari 5:45,2, 2) Jabłoński 6:02,2, 3) Hevessi 6:12,9.

4 razy 100 m. stl. zmien. — 1) Wegry (Bolvari, Garay, Vegvari, Tumpek 4:57,7, 2) reprezentacyjna sztafeta Polski (Jabłoński, Cichoński, Nikodemi, Procel) 5:03,0, 3) Śląsk (Was, Krauze, Szoltysek, Irzędó) 5:16,3.

W meczu piłki wodnej Węgry pokonali ze spól polski 7:0 (3:0). Pokazowe skoki do wody, w wykonaniu doskonałych zawodników węgierskich, wywołały zrozumiały po dzw publiczność.

bym był zmuszony pożyczać od kobiet. Gotówki wprawdzie nie posiadam, ale za to mam jeszcze na książeczce PKO ponad tysiąc złotych. Trzeba będzie teraz zapłacić szpitalną ratę i rozliczyć się z lekarzami, bo nie chciałbym być ich dłużnikiem. Bądź więc taka dobra, weź klucz od mojego mieszkania, idź do mnie na górę i odszukaj książeczkę, która znajduje się w lewej szufladzie w moim biurku. Przyniesiesz mi ją jutro, ja zaś dam ci z kolei upoważnienie tak, żebyś mogła zainkasować paręset złotych i przynieść mi je potem tu do szpitala. Dobrze, Krystynko?

— Ależ z największą przyjemnością.

— Dziękuję ci za tę gotowość, z jaką pragniesz mi pomóc, bo widzisz Krystynko, jestem teraz naprawdę bardzo samotny i bezradny!

Mimo woli przypomniła mu się teraz Teresa.

— Dlaczego Teresa nie odezwała się dotychczas? Owszem, zaraz na drugi po wypadku przysłała mi bukiet róż i parę konwencjonalnych słów, ale też i na tym się skończyło — pomyślał.

— Krystyna jest jednak lepszą przyjaciółką! — wyciągnął ku niej znaczącym ruchem dłoń.

Zrozumiała tę niemą jego prośbę i podała mu dłoń, on zaś mówił dalej:

— Nie wiem, jak długo jeszcze będę

musiał przebywać w szpitalu, ale obiecuję mi, Krystynko, że odtąd, w miarę możliwości, odwiedzać mnie będziesz jak najczęściej!

— Będę przychodziła do ciebie codziennie!

— I przyniosę ze sobą gazetę. Będiesz musiała mi czytać o tym, co się dzieje w świecie... A sytuacja jest naprawdę niewesoła... Coraz więcej zaczynam wierzyć, w to, że wojna jest nieunikniona...

Przerwał, bo w tej samej chwili zapukano delikatnie do drzwi i zaraz potem weszła do pokoju ta, o której myślał przed paroma minutami.

Nic zobaczył jej, ale poznał wyostrozonym słuchem ślepego pod odgłosie kroków, po zapachu perfum, których fala wtargnęła razem z nią do tej pachnącej lekarstwami salki.

— Tereso, to ty? — wyciągnął ku niej rękę.

Teresa ubrana była w czarne futerko i w ciemny kapelusz, a w ręce trzymała wiązanek białych róż...

Na widok Krystyny drgnęła.

Oto po raz pierwszy spotkała się oko w oko ze swoim legendarnym sobowtórem i rywalką. Nie widziała jej dotychczas z bliska, więc też spogląda na nią z zaciekawieniem i z jawną wrogością.

D. c. n.